

## STATYSTYKA KWIETNIA

## Odeszli do wieczności:

Ryszard Żak, l. 85  
 Alicja Bielska, l. 70  
 Zygmunt Bogdański, l. 68  
 Zofia Olejarczyk, l. 82  
 Łucja Cesarz, l. 80  
 Renata Madeja, l. 74  
 Jadwiga Kaczmarek, l. 79

Franciszka Baclawska, l. 86  
 Stanisława Wiecha, l. 82

*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,  
 a światłość wiekuista niechaj im świeci.  
 Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.  
 Amen.*

## Sakrament małżeństwa zawarli:



Agnieszka Salitra i Radosław Gajos

Sakrament chrztu  
przyjęli:

Zofia Zachacz  
 Szymon Wyrą  
 Hanna Wąz  
 Artur Filuś

Miło jest mi poinformować, że tuż przed Wielkanocą wstawione zostały do zakrystii **nowe meble** - zapraszamy przy okazji do ich obejrzenia. Jeszcze raz dziękuję za złożone na ten cel ofiary podczas tegorocznej kolędy! Dziękuję również firmie „Meble Dubielski” za terminowe i solidne ich wykonanie. Firma jest godną polecenia - mieści się na terenie naszej parafii i wykonuje również meble kuchenne oraz szafy do zabudowy ([www.mebledubielski.tk](http://www.mebledubielski.tk) ☎ 662 246 787) **Ks. Proboszcz**

## LINOSKOCZEK NAD WODOSPADEM NIAGARA

Protestancki kaznodzieja Billy Graham, mówiąc o wierze przytacza taką historię. Nad wodospadem Niagara pojawił się linoskoczek, który zamierzał przejść po linie rozciągniętej nad wodospadem. Zgromadził się tłum ciekawskich. Linoskoczek pyta zebranych, czy wierzą, że on jest w stanie sprostać temu zadaniu. Zebrani nie byli pewni. Linoskoczek z wielką łatwością przeszedł po linie w jedną i drugą stronę. Wracając pyta, czy wierzą, że może on z taczka przejść po tej samej linie. Większość ufała sprawności linoskoczka. Przejście z taczka nie sprawiło akrobacie większych trudności. Następnie zadaje zebrany pytanie czy wierzą, że jest w stanie przewieźć w tej taczce worek ziemi o wadze 80 funtów. Wszyscy odpowiedzieli twierdząco. Po wykonaniu tego zadania zadaje ostatnie pytanie, czy wierzą, że jest w stanie bezpiecznie przewieźć w tej taczce człowieka. Wszyscy byli przekonani, że jest to możliwe. W tej sytuacji linoskoczek poprosił pierwszego z brzegu mężczyznę, aby wsiadł do taczki, a ten mocno zmieszany zaczął się tłumaczyć, szukać wykrętów i w końcu nie zdecydował się na ryzyko przewiezienia w taczce. Linoskoczek zaproponował to samo innej osobie. Reakcja była podobna. Nikt ze zgromadzonego tłumu nie zdecydował się na przejażdżkę w taczce, pomimo że wszyscy wyrażali wiarę w możliwość bezpiecznego przewiezienia.

Graham konkluduje, że wierzący w Chrystusa są często podobni do tego tłumu nad wodospadem. Bez oporów wyznają swoją wiarę słowem, gorzej jest z wyznaniem wiary przez czyn...

POŚLANIEC  
ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

MAJ 2019 (5/338)

## UCZEŃ WZIAŁ JĄ DO SIEBIE

## Panu Bogu nic nie brakuje

Maryja to dla wielu brakujący kobiecy pierwiastek Trójcy Świętej. Zmiękczający męskie kanty trójjedynego Boga. Bóg od razu będzie sądził, stawiał wszystko w kosmicznym świetle, a Maryja wysłucha, przytuli, jej można powiedzieć przez nią wszystko o czym nie chcielibyśmy, żeby Bóg dowiedział się tak wprost.

Daliśmy się uwięzić w ziemskich pojęciach "matka" oraz "ojciec". Z tożsamości, relacji Osób Trójcy Świętej i Maryi zrobiliśmy państwa Kowalskich, tylko, że z innej planety. A przecież Bogu nic nie brakuje, nikt nie musi go niczym dopełniać. Jest i Ojcem i Matką. Na Jego obraz i podobieństwo zostali stworzeni i mężczyzna i kobieta (czyli razem: człowiek). Ma w sobie i sprawiedliwość i czułość.

## Maryja to nie płyn zmiękczający

Maryja to naprawdę nie płyn zmiękczający, dzięki któremu duchowe pranie będzie się na tej ziemi jakoś przyjemniej nosić. Proponowałbym zamiast się nad Maryją w majowe wieczory roztkliwiać, dostrzec jak nieprawdopodobnie trudne miała życie. Jak bohatersko, jak mądrze i bezkompromisowo je przeżyła.

Kocham nasze nabożeństwa majowe (zostało

mi z czasów młodości, gdy chodzili na nie nawet najwięksi żule, bo na majowym były zawsze najfajniejsze dziewczyny, a w klasie maturalnej – pod białostocką katedrą – giełda tematów), maj od jakiegoś czasu jest jednak dla mnie miesiącem, w którym zamiast tylko śpiewać o „wieżach z kości słoniowej”, próbuję też zrozumieć.

Jak to się stało, że ona w tym wieku, bez całej teologicznej wiedzy, którą później na niej zbudowano, bez wiedzy o tym jak to wszystko będzie wyglądało, początkowo przestraszona przez anioła nie grzeszącego zresztą (jak to anioł) wielomówstwem, podejmuje decyzję, która zmieni jej życie i świat.

Przecież on z nią nie podpisał kontraktu z milionem klauzul, nie wyjaśnił, nie zapytał o zgodę na to i na tamto. Wystarczyło parę zdań. Po których było trzydzieści lat zastana-

wiania się, o co mogło chodzić. Wdowieństwo, odejście Syna z domu, egzekucja, grób. Maryja dlatego jest tak ważna w życiu każdego, kto poważnie chce żyć wiarą, że jej życie w całości było jedną wielką wiarą, niczym więcej. Zaufaniem Bogu, a nie stawianiem ultimatum: pozwól się zrozumieć, wyjaśnij co planujesz, wtedy pogadamy. Ona mówi jedno zdanie i to wystarcza, nie zni-



ka nawet gdy ze wszystkich wyparowało pod krzyżem. To dlatego Kościół mówi tyle o Maryi – żyła dokładnie tak, jak powinien żyć człowiek, żeby być szczęśliwym i spełnionym (choć pewnie nie zawsze zadowolonym i radosnym). To dlatego miażdży głowę złego ducha – on wprowadził nieufność, ona przywraca zaufanie. Nie napisała traktatów (nie wiadomo, czy umiała pisać), nie zostawiła duchowych dzienników. Ogłosiła zbawienie sobą. Powtórzę myśl, którą już tu kiedyś zapisałem: pod krzyżem, gdy wszyscy poza nią tracą wiarę, okaże się, że trzydzieści lat bycia z Nim jest dużo ważniejsze niż półtora roku robienia z Nim i gadania.

### Poszukiwania Maryi

Szukam jej. Choć nigdy nie byłem pielgrzymkowym typem. W sanktuariach dość przeraża mnie cały ten kod, w który zaraz trzeba się wpisać: tu obchodzimy cudowne źródło, tu figura lub obraz, tu zeszyt na cuda, hurtowe spowiedzi z całego życia i autokary, budki z hotdogiem, świecące różańce i znów autokary.

Wiele razy toczyłem boje z moimi bardziej oświeconymi kolegami, przekonującymi mnie, że te wszystkie rozliczne sanktuaria Matki Bożej Takiej oraz Innej to w głowach ludzi po prostu wylażące z nas pogaństwo, maryjnie uzasadniona tęsknota za kultem lokalnych boginek. Takie bzdury można powielać do momentu, w którym samemu się w tym nie zanurzy.

Polubiłem odwiedzanie sanktuariów, gdy nie ma tam wielkich pomp. Nawet wtedy, gdy w kościele otwarty jest tylko przedsionek. Czuję się wtedy jakbym znajdował w zakamarkach świata różne zdjęcia bliskiej mi osoby. Każde z nich wydobywa jakąś cechę, coś otwiera, przypomina, coś innego buduje.

Wyjątkowym miejscem jest dla mnie Guadalupe. Za każdym razem jadę tam napompowany oczekiwaniami, a wychodzę potraktowany "po Maryjowemu" – jednym, prostym zdaniem. Takim, że idzie w piąty, ale bez oczekiwanych girland, fanfar i wirującego słońca.

Nigdy nie byłem w Medjugorje, ale nie ciągnie mnie tam, bo mam wrażenie, że to jakoś nie w stylu Maryi – tyle gadać. Znam ludzi, którzy

przeżyli tam swoje nawrócenia, szanuję, podziwiam, może to nie teologia, może po prostu mam inną wrażliwość.

Maryjność wpisuje się w geografie każdego Polaka, również w moją, nie ma rady. Gdy jestem w Białymstoku modłę się w katedrze przed kopią obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej, w Wilnie modliła się przed nią moja pochodząca stamtąd rodzina.

Odwiedzam Różanystok. To moje strony, nie daleko mam dom. Omijam wielkie imprezy. Napatrzyłem się na nie przekuwając bąble jako obstawa medyczna na różanostockich pielgrzymkach. Wpadam tam czasem w środku dnia, po drodze. Ostatnio uklęknąłem w przedświątku, za mną wszedł człowiek, w gumiakach, ubarbrany, prosto z pola. Uklęknął obok i rozplakał się tak, że nikt, ze wszystkimi świętymi, nie był chyba w stanie już myśleć o niczym więcej. Twardy, prosty człowiek szlochał jak dziecko, łkał. Jak już człowiek nie ma siły ufać, ona zaufa za niego. Po co słowa?

W Różanymstoku jest dziś namalowany w 192-9. obraz, wcześniej – od XVII wieku była ikona, którą rodzina Tyszkiewiczów trzymała w domowej kaplicy, ale odkąd zaczęły działać się przy niej cuda, stała się własnością Kościoła. Gdy Różanystok znalazł się w zaborze rosyjskim a katolickie zakony skasowano, kościół z ikoną przejęły prawosławne mniszki, które uciekając przed I. wojną zabrały ją na Wschód. Po wojnie nie wpuściliśmy ich z powrotem, ikona została w Polocku, jej kopia (mocno już obmodlona i okopcona dymem świec) jest dziś w monasterze w Zwierkach, który kontynuuje tradycje tego krasnostockiego (bo tak nazywali go prawosławni). Mniszki nie są niczemu winne, jak wszyscy padły ofiarą wielkiej polityki. A co car podzielił, Maryja znów łączy, bo serce mam dziś i tu i tu. I w Różanymstoku i w Zwierkach, gdzie mają jeszcze jeden skarb. Przywiezioną z Atosu kopię cudownej ikony Pantanassa (Wsieceryca, Wszechwładczyni). Przepiękna, ludzie modlą się przed nią o zdrowie. Magia? A to magia, że światło wpada przez okno i ogrzewa ludzi? Ikona to okno, a to jest pierwszej



### Żarty poświęcone

Mały ministrant miał coś załatwić u proboszcza. Matka wysyłając go poucza, aby był grzeczny i pozdrowił księdza słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Gdy chłopak wrócił matka upewnia się

- Zrobiłeś tak, jak prosiłam?

- Tak, tylko, że proboszcza

nie było i otworzyła mi drzwi gospodyni, więc jej powiedziałem: Bądź pozdrowiona, pełna łaski.

Katecheta upomina Jasia:

- Twój tato przez ciebie będzie miał siwe włosy!

- A, to się ucieszy, bo teraz jest łysy.

## KONKURS RELIGIJNY

1. Czy uroczystość Trzech Króli jest „świętem nakazanym”? (odp. w gazetce)
2. Czy człowiek chory jest zobowiązany do wysłuchania Mszy św. w radiu lub w telewizji? (odp. w gazetce)
3. Wspomnienie których patronów Polski przypada w maju?

### PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

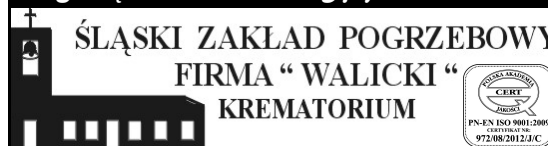
1. W Wielką Sobotę w kościołach nie odprawia się Mszy św. - wieczorna liturgia należy już do Niedzieli Zmartwychwstania
2. Katolik nie jest zobowiązany do poświęcenia „koszyczka” wielkanocnego.
3. Niedziela po Wielkanocy nazywa się: białą, albo Miłosierdzia Bożego, albo drugą niedzielą wielkanocną.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Artur Całka**

### PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Aby tegoroczne dzieci komunijne stale rozwijały swą więź z Jezusem i często przyjmowały Go do swych serc.

### Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99**  
**TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĄ: 32/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

### BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

**NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893**

### POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com



## Szkoła Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego

### MIŁOSIERDZIE DLA NAS I CAŁEGO ŚWIATA

Kościół w oktavie Wielkanocy podkreśla ogrom Bożej miłości i miłosierdzia. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa potwierdzają, że Bogu zależy na swoich dzieciach. Już w Ewangelii Jana czytamy *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.* (J 3,16) Bóg zapragnął, aby ta cecha została szczególnie zaakcentowana. Dlatego też Jezus przekazał orędzie o miłosierdziu świętej Faustynie, czego owocem było powstanie Dzienniczka, modlitwy „Jezu, ufam Tobie” czy Koronki do Bożego Miłosierdzia. To znamienne, że Bóg, którego tak wielu ludzi uważa za surowego i wymagającego przychodzi do świata właśnie z takimi darami. Kościołowi bardzo zależy, aby właśnie takiego Boga odkryć. Jan Paweł II poświęcił miłosierdziu encyklikę *Dives in Misericordia*. Píše w niej: *Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia, mając swe stałe pokrycie w niewystawionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Wielu z nas może doświadczyć tego miłosierdzia w*

czasie spowiedzi, przychodzimy i możemy oddać Jezusowi nasz ciężar. Pewne jest też, że dla papieża Franciszka miłosierdzie stanowi centralny punkt przepowiadania. Odczuwając potrzebę uwydatnienia tego tematu w 2015 roku papież ogłosił Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Zobowiązał on w dokumencie *Misericordiae Vultus* wszystkich ludzi żyjących w Kościele do głoszenia dobrej nowiny o miłosiernym Bogu. Napisał: *W naszym czasie, w którym Kościół jest zaangażowany w nową ewangelizację, temat miłosierdzia wymaga, by go ponownie przedstawić z nowym entuzjazmem i z odnowioną działalnością duszpasterską. Jest to kluczowe dla Kościoła oraz dla wiarygodności jego głoszenia, aby żył on i świadczył w pierwszej osobie o miłosierdziu. Język Kościoła i jego gesty powinny przekazywać miłosierdzie tak, aby wejść w głębię serca ludzi i sprowokować ich do odnalezienia drogi powrotu do Ojca.* W tym okresie szczególnie podkreślał istotną rolę, jaką pełni sakrament pokuty. Bardzo często papież mówił, że Bóg nie zniechęca się naszymi grzechami i upadkami, ale czeka na nasz powrót w Jego ramiona. Przesłanie, które mogłoby streścić nauczanie Franciszka zawarte jest w tytule jednej z jego książek, **Miłosierdzie to imię Boga.**

Jak Ty widzisz Boga, czy jest surowym sędzią, wymagającym księgowym, a może właśnie masz doświadczenie dobrego i troskliwego Ojca? Jedno z najważniejszych przesłań chrześcijaństwa jest takie, że TWOJE GRZECHY ZOSTAŁY PRZEBACZONE. Czy poznałeś to przesłanie?

**Rafał Cempel**

### cd. ze str. 5

nas podnieść i przywrócić do pełni życia, kiedy już decydujemy się wyznać naszą śmiertelną chorobę, jaką jest grzech. Mamy doświadczenie ludzkiego miłosierdzia, które jest absolutnie bezpłodne. Człowiek się wzrusza losem żebraka, ale nie robi niczego, żeby mu realnie pomóc. Bóg w Jezusie okazał swą moc, wyzwalaając nas ze śmierci. Wraz z Nim - poprzez zmartwychwstanie podnosi i nas do życia. To

wyzwolenie jest czasem trudno uchwytnie dla naszych uczuć, ale gdy na przykład doznajemy pojednania z Bogiem w sakramencie pokuty, to dzieje się wtedy ta właśnie tajemnica. Trup - ożywa. Duchowy nieboszczyk doznaje zmartwychwstania. Ten cud miłosierdzia pozostał w Kościele i dokonuje się nieustannie. Potrzebujemy większej wrażliwości i wdzięczności, żeby zacząć na nowo się nim czyszczyć.

**o. Wojciech Jędrzejewski**

przejrzystości.

Mam pewne maryjznawcze plany. W planach mam wyjazd do sanktuarium w Ngome w RPA. W Hondurasie, przed kilkucentymetrową figurką Matki Bożej z Suyapa kardynał Maradiaga tłumaczył mi jeszcze inny wymiar maryjnej pobożności – ludzie, których życie to czasem jedna droga przez mękę, potrzebują chwili radości i święta. Słyszałem wiele o sanktuarium w Aparicida, gdy następny raz będę w Ziemi Świętej

chciałbym wybrać się do Deir Rafat, może ktoś tam był, może podzielić się wspomnieniem? Boję się jechać do Lourdes, Fatimy, Częstochowę szanuję, ale chyba wciąż jeszcze do niej nie dorosłem. Szukam jej, ale pielgrzyma już chyba ze mnie nie będzie. Jakoś zafiksowało mi się w głowie, że uczeń nie tyle ma ganiać po świecie za Matką, ale ma wziąć ją do siebie. Żeby codzienne bycie z nią nauczyło go jak być z Nim.

**Szymon Hołownia**

Serdecznie zapraszamy na **nabożeństwa majowe:**  
codziennie o godz. 17.30, w niedzielę o 15.30

Zachęcamy również do udziału w **nabożeństwach fatimskich**  
od maja do października 13. dnia miesiąca o godz. 18.00

# DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIĆ

Przykazania kościelne w Polsce zostały wprowadzone w 1948 roku. Zupełnie zatem niedawno. Ale i w Kościele Powszechnym pojawiły się stosunkowo późno, bo natrafiamy na nie dopiero w dziele pewnego świętego dominikanina, arcybiskupa Florencji, Antonina, który w 1439 roku opublikował 10 przykazań kościelnych, które winny być przestrzegane przez wszystkich wiernych. To wcale nie oznacza, że wcześniej Kościół nie wprowadzał pewnych nakazów lub zakazów, które obejmowały całą wspólnotę. Ślady tego widzimy już w Dziejach Apostolskich podczas tzw. Soboru Jerozolimskiego (wydarzenie mające miejsce po roku 50 od narodzenia Chrystusa), kiedy to odpowiedzialni za gminy chrześcijańskie piszą: "Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!" (Dz 15, 28-29)

W ostatnich dziesięciu latach nastąpiły dwie modyfikacje przykazań kościelnych w Polsce. Najpierw w 2003 roku a ostatnio w 2013 roku.

"Ofiarą" ostatnich zmian padł piątek. Ale jeszcze dziesięć lat wcześniej widziano go jako dzień pokutny - nie tylko z zakazem spożywania mięsa, ale i z zakazem zabaw. Dzisiaj natomiast piątek pozostaje dniem postnym, ale już niekoniecznie pokutnym.

Przykazania kościelne, ustanowione przez Kościół, czyli przez ludzi, stanowią wyraz wiary, że Kościół, że wspólnota jest potrzebna do



zbawienia. One również pokazują jak istotne w akcie wiary jest posłuszeństwo. Okazujemy je bowiem pasterzom, których widzimy, których słyszymy, którzy czasami doprowadzają nas do pasji. Gorszymy się ułomnością Kościoła i w tym samym czasie wezwani jesteśmy do tego, żeby Kościołowi okazać posłuszeństwo.

I przykazanie kościelne mówi: „W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”. Można zauważyć, że w jakiejś mierze zostało tutaj powtórzone trzecie przykazanie naszego Dekalogu o obowiązku uczczenia dnia świętego. To dosyć ciekawe, że w takim minimum za jakie uchodzą te przykazania na pierwszym miejscu postawiony zostaje kult - oddawanie czci Bogu i celebrowanie obecności Boga pośród nas, Jego zbawczych dzieł.

Być może teologię tego przykazania dałoby się sprowadzić do takiej nieco nonszalanckiej deklaracji: cokolwiek by nas nie spotkało - nie traćmy sprzed oczu Boga i naszej powinności wobec Niego.

Niedzielną eucharystia to wspomnianie zmarłych, wstania Jezusa Chrystusa i tworzenie Kościoła - wspólnoty. Na wszystkich nas spoczywa obowiązek uczestnictwa w Mszy świętej niedzielnej. "Niedzielną celebracją dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła. Niedziela, w czasie której jest celebrowane Misterium Paschalne, na podstawie tradycji apostoelskiej powinna być obchodzona w całym Kościele jako najdawniejszy dzień świętowany nakazany" (KKK 2177).

Należy przy tym dodać i to, że "wierni są zobowiązani do uczestniczenia w Eucharystii w dni nakazane, chyba że są usprawiedliwieni dla ważnego powodu (np. choroba, konieczna opieka i pielęgnacja innych) lub też otrzymali dyspensę od ich własnego pasterza. Ci, którzy **dobrowolnie** zaniedbują ten obowiązek, popełniają **grzech ciężki**". (KKK 2181)

Przy omawianiu tego przykazania pojawiają się dwie sprawy.

Po pierwsze, co to są te święta nakazane. Otóż z ustanowienia Kościoła są to: wszystkie nie-

dziale roku oraz święto Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia), Objawienie Pańskie (6 stycznia), Boże Ciało, Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Boże Narodzenie (25 grudnia). Poszczególne episkopaty, ze względu na warunki lokalne i za zgodą Stolicy Apostolskiej, mogą tę listę modyfikować.

Druga sprawa dotyczy owych prac niekoniecznych. Termin jest tak sformułowany, że właściwie pozostawia sumieniu każdej osoby uznanie co za taką pracę niekonieczną uchodzi. Każdy musi to rozstrzygnąć we własnym sumieniu. Dla jednej osoby coś będzie pracą konieczną, dla innej to samo zajęcie już nie jest pracą konieczną.

Myślę, że takie ustawienie sprawy mobilizuje nas do dobrego programowania niedzieli (włączając w to Mszę świętą w sobotę wieczorem), aby zadośćuczynić obowiązkowi uczestnictwa w eucharystii. Mam zawsze przed oczyma panią Hanię i jej męża - moich parafian, którzy opiekują się swoją mamą i teściową. Aby móc przyjść na niedzielą Mszę muszą sobie zaprogramować swoje "dyżury". I co niedziela widzę ich w kościele - każde z nich uczestniczy w eucharystii o innej godzinie. To również pokazuje nam, że intencja Kościoła w przestrzeni celebracji Mszy świętej niedzielnej nie jest przykładanie tej samej miary do każdego, do wszystkich.

Na koniec chciałbym wspomnieć jeszcze o jednym. W naszych czasach (i to pewnie wielka wartość naszych burzliwych czasów) rozpowszechnił się zwyczaj transmisji Mszy świętych niedzielnych: drogą radiową, telewizyjną czy też internetem. To bardzo budujące. Ale wyraźnie trzeba powiedzieć, że to **niczego nie zastępuje**. Kto bowiem jest zwolniony z poważnych racji z Mszy świętej niedzielnej nie musi jej oglądać czy słuchać w mass-mediach. Jest zwolniony i jego nieobecność jest usprawiedliwiona. Słuchanie Mszy świętej w mediach to dobre ćwiczenie duchowe, ale nie stanowi udziału w Eucharystii i jej nie zastępuje!

**ks. Adam Błyszcz CR**

## **SPROSTOWANIE DOT. KOLEKT NA SPŁATĘ KREDYTU**

W styczniu, podsumowując tegoroczną kolędę, mówiłem m.in. o tym, że mamy spłacone już nieco ponad 60% kredytu wziętego na termomodernizację naszego kościoła i że z pozostałej kwoty możemy być zwolnieni, pod warunkiem, że przeznaczymy ją na jakiś proekologiczny cel. Razem z radą duszpasterską podjęliśmy decyzję, że szkoda nie wykorzystać tej możliwości i tą inwestycją będzie wymiana kotłowni węglowej na gazową (trzeba również doprowadzić łączę gazowe do parafii, bo go nie było). Odpowiednie dokumenty złożyliśmy w WFOŚiGW w Katowicach i zostały już zatwierdzone. Całość tego przedsięwzięcia to ponad **266 tys. zł.** Z umorzenia będziemy mieli **206 tys.**, a z własnych środków zostanie do zapłaty **60 tys.** W tej sytuacji byłem przekonany (i tak to zapowiedziałem), że ostatnia specjalna kolekta na spłatę kredytu będzie miała miejsce w czerwcu i te środki, wraz z ofiarami składanymi w przedśionku kościoła zapewnią nam brakującą kwotę (60 tys). Niestety, w moim myśleniu pojawił się bardzo poważny błąd! Otóż umorzenie polega na tym, że te pozostałe do spłaty 206 tys. **zamiast wpłacić do banku, będziemy finansować z nich naszą inwestycję!** Co więcej: modernizacja kotłowni musi zakończyć się do końca listopada br., a co za tym idzie - wszystkie rachunki muszą być uregulowane również do tego dnia... Wynika stąd, że na ten cel będę musiał zaciągnąć nieoprocentowaną pożyczkę, bo znając możliwości i dochody parafii nie będziemy w stanie zebrać w tak krótkim czasie potrzebnych funduszy. Specjalne kolekty na uregulowanie tego długu będą więc ogłaszane tak, jak to było pierwotnie zaplanowane tj. do końca 2021 roku. Przepraszam za wprowadzenie w błąd i liczę na zrozumienie! **Ks. Proboszcz**

## **TAJEMNICA MIŁOSIERDZIA**

Żaden człowiek nie byłby w stanie okazać tak heroicznej cierpliwości jaką przejawia wobec nas Bóg. Wyobraźmy sobie męża, którego żona zdradza pięćdziesiąt raz pomimo gorących zapewnień, że więcej tego nie zrobi. A nawet kiedy mieszkają razem ona skrycie marzy, żeby znów urozmaicić sobie szarą codzienność.

Kiedy przyglądnijemy się historii zbawienia - wszystkim wydarzeniom, jakie miały miejsce w tej wielkiej przygodzie Boga z Narodem Wybranym, kiedy popatrzymy na dzieje chrześcijaństwa, gdy wreszcie spojrzymy na naszą własną życiową historię swojej wiary, odkryjemy, że wizerunek koszmarnie niewiernego współmałżonka jest adekwatnym obrazem naszej chwiejnej postawy wobec Boga.

Gdy - dzisiaj szczególnie - wyznajemy wiarę w to, że Pan jest miłosierny wobec swojego Ludu, oznacza to najpierw Jego niewiarygodną cierpliwość w stosunku do nas. Bóg jest cierpliwy, ale nie wyobrażajmy sobie tej cierpliwości jako eunuchowatej obojętności. Bóg jest



o nas zazdrosny i gniewa się. Nie powinno nas razić, że Biblia przypisuje te cechy Bogu. Są one znakiem Jego miłości i zaangażowania. On jest wzburzony, że porzucamy Jego miłość na rzecz tego, co nas zabija i pogrąża w mroku. Taki właśnie, przejęty o nasz los Pan, daje nam w swym miłosierdziu czas na odkrycie naszej nieprawości i na powrót. To jest wstrząsające, ale nigdy nie jest przed nami zamknięta droga powrotu. Czekaj jak Ojciec z przypowieści wyglądając na drogę i tęskniąc. Miłosierdzie - ma jeszcze inne imię obok cierpliwości: To czuła potęga, z jaką Bóg potrafi

**cd. na str. 6**